

Do krytycznej refleksji skłania natomiast sposób realizacji koncepcji dziejów ziem Korony Czeskiej. Niemal każdy z głównych rozdziałów rozpoczyna się od spraw czeskich i w głównej mierze dotyczy dziejów Czech, z eksponowaniem roli praskiego ośrodka politycznego (choć tu chciałoby się upomnieć o rolę bogatych miast królewskich zachodnich i północno-zachodnich Czech). Problem ujawnia się jednak przede wszystkim w ogólnym spojrzeniu na prezentowaną strukturę polityczną. Po omówieniu Czech, znacznie skromniejsze podrozdziały poświęcane są Morawom, Śląskowi i obojgu Łużycom (szczególnie doskwiera deficyt problematyki śląskiej i łużyckiej przy omawianiu sztuki doby jagiellońskiej). Do głównego nurtu narracji historycznej wkraczają one wtedy, gdy dzieją się w nich rzeczy ważne dla całej Korony (np. sejm wrocławski 1420 r.). Oczywiście ma to swoje uzasadnienie: Praga zdecydowanie dominowała w Czechach, a Czechy były – jak się okazało w dłuższej perspektywie – spoiwem państwa. Jednak układ książki jest taki, jakby z paradygmatu zastosowanego dla nieco późniejszego okresu przez Joachima Bahlcke'go: regionalizacja i centralizacja (*Regionalismus und Staatsintegration in Wiederstreit. Die Länder der Böhmischen Krone in ersten Jahrhundert der Habsburgerherrschaft (1526-1619)*, München 1994), wybrano tylko ten pierwszy człon, akcentując odrębność dziejów innych niż Czechy krajów Korony. Być może takie rozwiązanie jest bardziej odpowiednie dla ukazania sytuacji Korony Czeskiej w l. 1437-1526. Ale też być może – i ku temu się skłaniam – jest to efekt ulegania pewnemu stereotypowi. Fenomen egzystencji Korony Czeskiej w tej dobie polega moim zdaniem nie na jej dezintegracji, ale na tym, że przetrwała jako całość (pomijam stratę Luksemburga) mimo dwuwładzy i fundamentalnych wewnętrznych sprzeczności. Rodzi tu pytanie o siłę więzów i mechanizmy tak rozłamu, jak i trwania we wspólnym związku ziem podzielonych narodowo, konfesyjnie, rozdartych przez dwóch monarchów i ambicje dwóch rywalizujących centrów politycznych (Praga – Wrocław), obszarów o różnej strukturze stanowej (stan książęcy Śląska jako *specificum* w łonie Korony) i o różnym stosunku do formy kreacji monarchy (elekcja w Czechach, uznanie praw dziedzicznych na Morawach, Śląsku i Łużycach). Ta uwaga nie dotyczy tylko tego jednego tomu, ale całej serii, a nawet więcej – pewnej optyki postrzegania dziejów Korony Czeskiej. Obserwacja wysiłków badawczych ostatnich lat pozwala jednak wyrazić nadzieję, że coraz bliżej jesteśmy celu na drodze do wykreowania takiego obrazu państwa czeskiego, jakim było ono w swej istocie, a nie takiego, jakiego z różnych względów oczekuje się od badaczy przeszłości (wystarczy przypomnieć rolę T. G. Masaryka). Na tej drodze monumentalne dzieło Petra Čorneja i Mileny Bartlovej stanowi bez wątpienia kamień milowy.

Zasadnicza rola niniejszej książki (i serii) polega właśnie na przełamaniu dotychczasowej optyki postrzegania państwa czeskiego, odchodzeniu od paradygmatu narodowego uformowanego w dobie husyckiej (czyli państwo czeskie ograniczone do obszarów zamieszkiwanych przez ludność czeską) na rzecz opisywania struktury politycznej – Korony Czeskiej. Stąd też praca obojga badaczy jest kompromisem pomiędzy tą dawną optyką a kierunkami, jakie coraz wyraźniej się rysują. Najbliższe lata, przynosząc wiele nowej literatury (materiały kilku konferencji) związanej z przypadającymi na rok 2008 r. rocznicami koronacji narodowych władców Czech i Węgier⁴, mogą zmienić obraz tej epoki. Poczesne miejsce recenzowanego dzieła w historiografii okresu wydaje się wszakże niepodważalne.

Bogusław Czechowicz (Wrocław – Hradec Králové)

Das Dekanatsbuch der Philosophischen Fakultät der Universität Greifswald 1456-1662, übersetzt und eingeleitet von Hans Georg Thümmel (Beiträge zur Geschichte der Universität Greifswald, Bd. 9), Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2008, ss. 420.

Założony w 1456 r. uniwersytet w pomorskiej Gryfii obchodził niedawno 550. rocznicę swego powstania. Z okazji dostojnego jubileuszu władze uczelni zainicjowały wydawanie specjalnej serii publikacji, poświęconych dziejom uniwersytetu. W jej ramach ukazało się już wcześniej

⁴ Z już wydanych np. katalog wystawy: Matthias Corvinus, the King. Tradition and Renewal in the Hungarian Royal Court 1458-1490, Budapest 2008.

osiem tomów, sięgających tematycznie i chronologicznie od epoki fundacji po czasy najnowsze. Z rzeczy interesujących mediewistę wymieńmy tu monografie Achima Linka o pochodzeniu studentów w średniowieczu (*Auf dem Weg zur Landesuniversität. Studien zur Herkunft spätmittelalterlicher Studenten am Beispiel Greifswald [1456-1524]*, 2000) i Stephanie Irrgang o wędrówkach i karierach uczonych (*Peregrinatio academica. Wanderungen und Karrieren von Gelehrten der Universitäten Rostock, Greifswald, Trier und Mainz im 15. Jahrhundert*, 2002) czy zbiorową pracę o dziejach Wydziału Medycznego (*Geschichte der Medizinischen Fakultät Greifswald*, hrsg. von Hans Georg Thümmel, 2002). Specjalne miejsce zajmuje oczywiście potężna edycja nowożytnych pomników źródłowych, dokonana w 2004 r. przez Rodericha Schmidta i Karla-Heinza Spießa: *Die Matrikel der Universität Greifswald und die Dekanatsbücher der Theologischen, der Juristischen und der Philosophischen Fakultät 1700-1821*, w trzech opasłych woluminach (zawierających kolejno metrykę, księgi dziekańskie i wspólne indeksy). Jest to kontynuacja dzieła Ernsta Friedländera, który jeszcze w l. 1893-1894 w ramach ogólnopruskiego wydawnictwa *Ältere Universitäts-Matrikeln* przygotował do druku metrykę i księgi dziekańskie z Gryfii z lat 1456-1700.

Prezentowany niniejszy tom ma więc szczególny charakter. Nie jest to edycja niepublikowanego jeszcze dotąd zabytku. Księga dziekańska Wydziału Filozoficznego (Sztuk) została wydana już przez wspomnianego Friedländera. Oryginalny tekst był oczywiście łaciński. Teraz otrzymujemy jego tłumaczenie niemieckie. Podstawą przekładu była edycja Friedländera. Nowy wydawca – profesor teologii z Gryfii i uznany autorytet w zakresie patrystyki, archeologii i sztuki chrześcijańskiej – dokonał też krytycznego przeglądu dzieła swego poprzednika. Okazało się, że Friedländer pewne fragmenty wydał z błędami, pewne opuścił w ogóle („i trudno się oprzeć podejrzeniu – pisze H. G. Thümmel – że chodziło o te partie, które pisane były nieczytelnie”). Teraz wszystko to zostało uzupełnione i poprawione.

Księga dziekańska założona została w roku powstania uniwersytetu (1456) i prowadzona była regularnie w jednym kodeksie. W połowie XVII w. zarysował się wyraźny kryzys, bywały semestry, w których dziekani zaniebdywali wpisów, aż wreszcie od 1663 r. zupełnie je zarzucono. Prowadzenie księgi podjęto ponownie dopiero w 1723 r. i kontynuowano potem aż do XIX w. Sześćdziesięcioletnia luka (1663-1722) jest więc istotnie wyraźna, ale mimo to można mieć wątpliwości, czy słuszne było przerwanie w tym miejscu tłumaczenia. Szacunek dla zabytku jako pewnej całości nakazywać winien chyba uwzględnienie także części od 1723 r. począwszy (jej tekst łaciński zawiera się we wspomnianej wyżej edycji Schmidta i Spießa).

Samo tłumaczenie poprzedzają dwie krótkie przedmowy (K.-H. Spieß, s. 7, oraz H. G. Thümmela, s. 9) oraz właściwy wstęp tłumacza (s. 11-19). Wstęp ten zawiera „ogólne uwagi” o Księdze, rudymenarne informacje o strukturze uniwersytetu, kadencjach dziekańskich itp., uwagi o pewnych niejasnościach w układzie wpisów, charakterystykę zawartości, potem uwagi o zmianie długości kadencji dziekańskich od 1539 r., dalej uwagi o tłumaczeniu, zwłaszcza o oddawaniu trudniejszych terminów i imion własnych, a także o uzupełnianiu miejsc opuszczonych przez Friedländera. Widać, że konstrukcja jest chaotyczna (po co rozbijano ustępy o strukturze władz i o zmianie kadencji dziekańskich?), ale na szczęście cały wstęp jest tak krótki, że wszystko łatwo da się znaleźć. Wstęp budzi jednak spory niedosyt. Choć nie otrzymujemy tu wydania krytycznego, należało jednak dać garść podstawowych przynajmniej informacji o rękopisie. Obecnie musimy się kontentować wzmianką, że oryginalną Księgę przechowuje Biblioteka Uniwersytecka w Gryfii, ale nie podano ani sygnatury, ani nic na temat objętości, formatu czy choćby języka (choć oczywiste wydaje się założenie, że Księga jest pisana po łacinie, w innym miejscu, s. 17, wydawca wspomina o jakichś zawartych w niej tekstach dolnoniemieckich).

Na różnych uniwersytetach bywały różne księgi dziekańskie. Krakowska np. ma zasadniczo charakter wykazu promowanych bakałarzy i magistrów. Podobnie rzecz ma się w Pradze czy Erfurcie. Inny model spotykamy np. w Wiedniu, gdzie dziekani zapisywali o wiele więcej spraw. Księga Gryfii reprezentuje ten właśnie typ, ale pozwala zarazem obserwować charakterystyczną ewolucję. Najstarsze wpisy, z pierwszych lat istnienia uniwersytetu, to proste listy promowanych. W 1459 r. dziekan Teodoryk z Kołobrzegu dodał jednak parę zapisek o postanowieniach kolejnych zebrań Wydziału. W kolejnych semestrach liczba takich zapisów stale rosła, choć

wciąż zdarzały się takie, w których notowano tylko nazwiska promowanych. W każdym razie bardzo szybko Księga nabrała charakteru źródła w istocie narracyjnego i zawiera bogactwo rozmaitych treści. Dziekani notowali bowiem najróżniejsze sprawy. Stałą pozycję stanowią oczywiście wykazy promowanych, przeważnie są też składy komisji egzaminacyjnych, często także pełen skład ciała profesorskiego w danym semestrze. Przeważają jednak zapisy z bieżącego życia Wydziału, notatki o jego posiedzeniach i podjętych postanowieniach, rachunki i rozliczenia. Tylko wyjątkowo zdarzają się zestawienia dyskutowanych na zajęciach tekstów (dawał je dziekan Faustyn Blenno w semestrze letnim 1521 i zimowym 1522/1523). Jest też nieco not historycznych i kuriozów (rodzaju krwawego deszczu latem 1597 r., s. 241). Generalnie była to, jak trafnie podsumowuje H. G. Thümmel (s. 14), księga gospodarcza i administracyjna, zaskakująco natomiast mało uwagi poświęcająca nauce. Pewne teksty, wymykające się jednoznaczemu przyporządkowaniu chronologicznemu do konkretnego semestru, zebrane zostały osobno w aneksie (s. 385-397). Znalazły się tu: katalog biblioteki wydziałowej, dwa własnoręczne wpisy studentów uznających swe ekscesy (z lat 1481 i 1496), dokumenty z lat 1471 i 1443 w sprawach majątkowych, wykaz klejnotów Wydziału z 1465 r., uzupełniany potem do 1496 r., wzory formularzowe dyplomów promocji bakałarskich i magisterskich, zobowiązania do uiszczenia opłat promocyjnych z lat 1486-1500, dwie uchwały Wydziału (z lat 1578 i 1606) wpisane na samym końcu rękopisu, wreszcie propozycje reform dziekana Jakuba Gerschowa z 1636 r.

Przekład miał, jak deklaruje tłumacz (s. 15), z jednej strony zachować historyczny charakter przekazu i jego języka, z drugiej być w pełni rozumiały dla współczesnego czytelnika. Pogodzenie tych dwóch celów nie było zadaniem łatwym. Księga narastała bowiem przez dwa stulecia, pod piórami dziesiątków różnych ludzi, z których wielu operowało specyficznym stylem, wszyscy zaś funkcjonowali w świecie obcych nam już pojęć. Z trudnego zadania tłumacz wybrnął chyba umiejętnie. Tekst jest klarowny, a jednocześnie nosi wyraźne piętno archaizacji.

Oprawę edytorską stanowią dodane przez tłumacza daty semestrów, drobne uzupełnienia (głównie rozwiązania dat) wnoszone wprost w tekście w ostrych nawiasach, wreszcie stosunkowo oszczędnie dawki przypisy z komentarzami tekstowymi, uwagami do tłumaczenia, informacjami o niektórych osobach czy wydarzeniach, odsyłaczami bibliograficznymi do cytowanych w tekście ksiąg itp. W kilku miejscach (s. 163, 179, 181) umieszczono reprodukcje skomplikowanych horoskopów (Himmelsfigur), trudnych do innego oddania w druku. Wydawca nie dał wprawdzie osobnego zestawienia dziekanów, ale poczet taki zestawiono na szczęście w samej Księdze (s. 357-359), choć trudno go tam znaleźć. Całość dopełnia indeks osobowy. Poszczególne postacie umieszczone są w nim pod nazwiskami (ewentualnie imionami), pominięto natomiast nazwy miejscowe (np. Nikolaus Krakow von Stettin figuruje tylko pod Krakow). Rozwiązanie takie bardzo poważnie ogranicza niestety przydatność indeksu i czyni praktycznie niemożliwym pełne wykorzystanie bogactwa zawartych w Księdze informacji. Recenzentowi uniemożliwiło zaś wywiązanie się z powinności wskazania występujących w tekście poloników. Chyba nie ma ich zresztą zbyt wiele, zważywszy w ogóle słabe związki uczonych z Krakowa z uniwersytetem w Gryfii. Znajdziemy tu natomiast bogactwo informacji o Pomorzanach (od studentów poczynając, na księżętach kończąc).

Słabość indeksu jest najpoważniejszym mankamentem publikacji. Poza tym docenić należy ponowne udostępnienie ważnego zabytku uniwersyteckiego, w wersji łatwiejszej dla dzisiejszego czytelnika i nieco poprawionej w stosunku do starej edycji łacińskiej. Słusznie jednak wydawca nasz zastrzegł się kilkakrotnie, że wszystkie jego poprawki nie są w stanie zastąpić nowej edycji krytycznej. Rodzi się też oczywiście szersze pytanie – o sens naukowej publikacji źródeł w tłumaczeniach. Wątpliwości takie nie były obce także samemu H. G. Thümmelowi, który przyznaje, że „dla jakiegokolwiek pracy naukowej podstawą jest i pozostanie zawsze oryginalny tekst łaciński” (s. 16). Przekład ma więc chyba charakter wyłącznie popularyzatorski. Ponieważ chodzi o zabytek w istocie narracyjny, warto go było pewnie wydać w tłumaczeniu, tak samo, jak wydaje się tłumaczenia kronik średniowiecznych. Księgę naszą wydano jednak w ramach w pełni naukowej serii, z naukową oprawą. Wydaje się, że jest to znamieny znak czasów, w których także dla profesjonalnych historyków niezbędną pomocą stają się tłumaczenia łacińskich źródeł. I marną pociechą jest dla nas fakt, że dotyczy to, jak widać, nie tylko Polski.

Tomasz Jurek (Poznań)